

GAZETA
USTRONSKA

Nr 4 (441)

27 stycznia 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

WYSOKIE WYMAGANIA

Rozmowa z Jerzym Kosturkiem,
kierownikiem OW „Kolejarz”**Czy nazwa prowadzonego przez pana obiektu wskazuje na właściciela: Polskie Koleje Państwowe?**

Ośrodek podlega Zakładowi Usług Socjalnych PKP w Katowicach. W najbliższym czasie szykują się jednak zmiany. Na marzec zaplanowano zawiązanie spółki, którą tworzyłyby najlepsze ośrodki wypoczynkowe i hotele obecnie zarządzane przez Zakład Usług Socjalnych. W całym kraju jest ich 48. Wszystko jest jeszcze w sferze przygotowań, więc trudno mówić o szczegółach. W każdym razie przekształcenia związane są z restrukturyzacją PKP.

Nowa ustawa o obiektach hotelarskich wprowadziła ściśle określone wymogi dotyczące standardu hoteli, pensjonatów itd. Czy „Kolejarz” ubiega się o przyznanie jakiejś kategorii?

Prawdopodobnie po powołaniu spółki, o której już wspominałem, będziemy chcieli otrzymać jak najlepszy status i kategorię. Wiąże się to jednak z dużymi nakładami, gdyż ośrodki na Jaszowcu budowane były w latach 60. „Kolejarz” na przykład rozpoczął działalność w 1968 roku. Po trwającym trzy lata remoncie, który rozpoczął się w 1987 roku, poziom oferowanych usług, znacznie wzrósł. Wcześniej przyjmowaliśmy 130 osób, ale podczas prac remontowych kosztem jednego łóżka powstały węzły sanitarne. Posiadamy salę konferencyjną na 250 osób, basen letni, zadaszony taras, staramy się zaspokoić wszystkie potrzeby klienta, tak, żeby nie musiał korzystać z usług innych ośrodków.

Z czego żyje „Kolejarz”?

Głównie z konferencji, szkoleń, sympozjów. Szczycimy się tym, że nasz ośrodek wybrały bardzo poważne grupy takie jak AISEC, Ekologus, Polska Akademia Nauk. Pierwsza konferencja zorganizowana przez PAN odbyła się u nas w 1990 roku i rok rocznie przyjmujemy naukowców z całego świata: Kanady, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Korei, krajów europejskich i Polski. Mimo, że standard obiektów stale się podnosi i mamy bardzo silną konkurencję, w roku 2000 fizycy jedenasty raz z rzędu przyjadą do Jaszowca, argumentując swój wybór, miłą atmosferą i bardzo dobrą obsługą. W przypadku tych konferencji współpracujemy z „Gwarkiem” i „Mazowszem”. Generalnie liczba organizowanych konferencji się zmniejsza, ponieważ coraz trudniej znaleźć klienta, którego byłoby stać na pokrycie kosztów zjazdu dla pracowników czy pionu kierowniczego. A nie są to małe pieniądze. Firmy zajmujące się organizacją konferencji są pośrednikami i pobierają określoną opłatę za usługę. Nasze ceny są stałe, choć czasem trzeba wykazać się pewną elastycznością. Jeśli poważny, stały klient zapelni mi pustostany w październiku czy listopadzie, to stosuję upusty. Wychodzę z założenia, że warto stracić pięć złotych, gdy zyskuje się pięćdziesiąt.

A turyści indywidualni?

W okresie ferii zimowych oraz od połowy czerwca do końca sierpnia przyjmujemy osoby ze skierowaniami Zakładu Usług Socjalnych PKP i w miarę wolnych miejsc turystów trafiających do nas bez skierowań. Zazwyczaj wszystkie pokoje są też zajęte w okresie świąt i Sylwestra. Przyjmujemy gości z całej Polski, trafiają do nas również osoby z zagranicy.

(cd. na str. 2)



22 stycznia, pierwszy dzień ferii zimowych.

Fot. W. Suchta

DYPLOMACI NA ZAWODZIU

Szerokim echem odbiła się w mediach wizyta ambasadorów w województwie śląskim. Była to wizyta ściśle związana z Ustroniem, gdyż to właśnie w „Jaskółce” na Zawodziu ambasadorzy nocowali. Ustroński hotel wybrano spośród wielu innych w Beskidach i jak twierdzą organizatorzy było to wybór słuszny. Obsługa „Jaskółki” stała na wysokości zadania, a podawane posiłki wzbudzały podziw.

Pierwszego dnia pobytu w naszym województwie blisko 50 ambasadorów i przedstawicieli placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce zwiedzało Góry Śląsk. Gości w Urzędzie Wojewódzkim witali: marszałek Jan Olbrycht i wojewoda Marek Kempski. Tego dnia panowie zwiedzali Elektrownię Łaziska, panie Śląską Porcelanę, później wszyscy razem zamek w Pszczynie. Wieczorem przyjechali do „Jaskółki” gdzie witali ich: starosta Andrzej Georg i członek Zarządu Powiatu Lesław Werpachowski. Następnego dnia przed południem ambasadorów gościł starosta bielski. W Szpitalu Ratowniczym Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zaprezentowali swe umiejętności.

— Było to ratownictwo z powietrza przy użyciu śmigłowca. Jest to typ ratownictwa wykorzystywany nie tylko w górach. Ostatnio taką dużą akcję prowadziliśmy podczas powodzi w 1997 r. w okolicach Raciborza — mówi naczelnik Grupy Beskidzkiej GOPR Jerzy Siódłak.

Po południu ambasadorów gościła już ziemia cieszyńska, a goście towarzyszyli im przez cały dzień, również podczas kuliżu z Kubalonki na Stecówkę.

(cd. na str. 2)

O PUCHAR STAROSTY

Towarzystwo Rekreacyjno – Sportowe „Siła”, Starostwo Powiatowe w Cieszynie i Urząd Mierjski w Ustroniu zapraszają mna VI otwarty Turniej Tenisa Stołowego „O Puchar Starosty Powiatu Cieszyńskiego”. Rozgrywki odbędą się w sobotę 5 lutego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów w dwóch kategoriach wiekowych oraz 6 lutego w niedzielę dla seniorów także w dwóch kategoriach wiekowych. Turniej będzie miał miejsce na sali gimnastycznej SP 2, początek o godz. 9.00. Zapisać można się przed turniejem, ale dopuszczeni są tylko zawodnicy niezrzeszeni w klubach i tylko w obuwii sportowym z jasną podeszwą.

WYSOKIE WYMAGANIA

(cd. ze str. 1)

Jak przebiegały tegoroczne święta i Sylwester?

W okresie świąt zajętych było około 60% miejsc, natomiast w okresie sylwestrowym sprzedaliśmy wszystkie miejsca. W balu sylwestrowym wzięli udział nasi goście, kilka osób z zewnątrz, dwie grupy z biur turystycznych i osoby, które miały wykupione skierowania. Bawiło się u nas 110 osób.

Jak wygląda współpraca z innymi ośrodkami wczasowymi?

Rozpocząłem pracę w „Kolejarzu” w 1978 roku i wtedy współpraca była idealna. Wspólnie organizowaliśmy wiele imprez, między innymi popularne wianki. W latach 80. Jaszowiec przechodził kryzys, a w latach 90. wiele ośrodków oddano w agencję. Wtedy to rozluźniły się więzy przyjaźni między prowadzącymi obiekty. Obecnie ścisłe kontakty utrzymujemy z „Gwarkiem” i „Mazowszem” i wiemy czego możemy po sobie oczekiwać. Jeżeli na przykład trzeba przyjąć grupę ponad 150 osób, umawiamy się, że część przejdzie do innego obiektu. Teraz klient płacąc za pobyt, żąda usług na wysokim poziomie i dlatego preferowane są pokoje dwuosobowe. Umawiamy się też z kolegami, że jeden ośrodek zajmie się żywieniem, a inny zorganizuje bankiet. Czasem chodzi nawet o załatwienie drobności, kiedy na przykład nasz klient chce skorzystać z krytego basenu w „Mazowszu”, a nie ma wolnych miejsc, w sposób koleżeński dogadujemy z prowadzącym. Nie może być tak, że przyjmuję bardzo liczną grupę w ośrodku, żeby tylko nie dać zarobić komuś innemu, bo traci się na jakości usług.

Czego oprócz noclegów i wyżywienia oczekuje współczesny klient?

Wymagania są rzeczywiście wysokie i trzeba się do nich dostosować. Grupa może sobie zażyczyć wynajęcia autokaru, zorganizowania wycieczki do jakiegoś miasta, kuligu, ogniska. W tej chwili nie ma już z tym problemu i jeśli ktoś z powieździ dwugodzinny wyprzedzeniem przyjdzie zamówić dodatkowe usługi jestem w stanie załatwić prawie wszystko. Dobrze współpracuje się nam z biurem turystycznym „Gazela”, które dysponuje autokarami, wynajmuje przewodników itd.

Czy zauważył pan, że zapanowała moda na folklor?

Wśród naszych klientów jest to bardzo wyraźne. Chcą poznać



„Kolejarz” w szacie zimowej.

Fot. W. Suchta

tutejsze zwyczaje, kuchnię, muzykę. Dużym powodzeniem cieszą się imprezy w naszej sali kominkowej, podczas których przygrywają miejscowi muzycy, serwuje się grzańce. Często organizowane są imprezy plenerowe, ogniska w Dobce, kuligi w Wiśle Czarnym. Posiadamy odpowiednie wyposażenie i w każdej chwili grupa może wyjść w plener i bawić się przy ognisku. Generalnie ludzie oczekują pewnego luzu. Chodząc na co dzień do pracy, uczestnicząc w konferencji, muszą się odpowiednio ubrać, zachować, ale później chcą włożyć wygodny strój i bawić się.

Czy pan również ma takie odczucie, że Jaszowiec jest dzielnicą zaniedbaną?

To jest odczucie wielu osób. Czujemy, że trochę o nas zapomniano. Zawodzie ze względu na położenie i uzdrowiskowy charakter jest bliższe miastu. Jeszcze raz wspomnę wianki, organizowane u nas w latach 80., na które przyjeżdżali goście z Zawodzia, teraz tej współpracy już nie ma. Jaszowiec traktowany jest trochę inaczej, powiedziałbym jak „niechciane dziecko”.

Czy dopuszczenie inwestorów do Jaszowca zmieniłoby sytuację?

Wydaje mi się, że restauracji, punktów gastronomicznych jest w Ustroniu dosyć, więc dolina Jaszowca powinna pozostać cichym, spokojnym miejscem wypoczynku. Jedyńą rzeczą, nad którą boleją wszyscy szefowie domów wczasowych jest centrum Jaszowca. Trudno zrozumieć brak zainteresowania lokalem, który przez wiele lat świetnie prosperował, służył gościom, gdzie można było przyjsć na kawę, pobawić się. Wiele osób, które przyjechały do Ustronia po kilkunastu latach, miało lzy w oczach widząc tę ruinę.

Czy są jakieś problemy z zimowym utrzymaniem dróg w Jaszowcu?

W skali szkolnej ocenilibym je na czwórkę z plusem. Służby miejskie nie dysponują taką liczbą sprzętu, żeby odśnieżanie odbywało się całą noc, więc czasem rankiem mogą być kłopoty. W tym roku nawiedzają nas wyjątkowe śnieżyce i wtedy również występują pewne opóźnienia w oczyszczaniu dróg ze śniegu.

Jak zapowiadają się tegoroczne ferie w „Kolejarzu”?

W pierwszym tygodniu ferii, od 22 do 29 stycznia, nie mamy wykupionego kompletu miejsc. W kolejnym tygodniu w naszym ośrodku będzie pełno, a później przyjmujemy turystów i grupy konferencyjne. Wprowadzenie różnych terminów ferii w różnych województwach było dla prowadzących ośrodki wypoczynkowe korzystne, gdyż przedłużył nam się okres przyjmowania gości na wypoczynek zimowy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



J. Kosturek.

Fot. W. Suchta



Ponad dwa lata temu, 1 X 1997 r. otwarto w Cieszynie placówkę handlową sieci SPAR. Później powstały dwie kolejne w Skoczowie i Strumieniu. Cechują się jednakowym wystrojem i dużym asortymentem towarów spożywczych i chemii gospodarczej.

Również w październiku tegoż roku w Cieszynie ruszyło centrum Motoryzacyjne Autoland. Jest oficjalnym dealerem samochodów Daewoo.auta sprzedają się nieźle.

Filia Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie kształci ponad 4 tysiące studentów w systemie dziennym i zaocznym. Największym powodzeniem cieszy się od lat pedagogika. Z zainteresowaniem spotkała się edukacja religijna.

Szkoła Podstawowa w Zebrzydowicach współpracuje od ponad 5 lat ze Szkołą Podstawową w Karwinie - Nowym Mieście (Cze-

chy), gdzie językiem wykładowym jest język polski. Uczniowie spotykają się na dyskotekach, organizują przedstawienia, odwiedzają się na wzajem.

W sołectwach gminy Strumień jest ponad 210 ulic. Najwięcej w Pruchnej, a najmniej w Zbytkowie. Niektóre nazwy powtarzają się. Np. Polna, Spokojna, Osiedłowa, Stawowa, Zielona, Kolejowa.

Wybudowany w 1628 r. ratusz w Strumieniu wygląda jak nowy po ostatnim remoncie elewacji. Pomalowano ją kolorami kremowym i jasnożółtym, wymieniono stolar-

kę okienną. Renowacji poddano drzwi wejściowe i kopułę. Prace przebiegały pod nadzorem konserwatora zabytków.

(nik)



**MOJA
ZIELONA
KEVIN**
ODZIEŻ DZIECIĘCĄ
I NIEMOWLĘCĄ
ZAPRASZAMY
ul. Daszyńskiego 16

KRONIKA MIEJSKA

Złotą Odznaką Polskiego Związku Filatelistów uhonorowano Józefa Martelę z Ustronia. Uroczystość odbyła się Bielsku-Białej, a odznaczano na niej najbardziej zasłużonych członków PZF.

J. Martela znaczki zbiera od ponad czterdziestu lat, a najbardziej się chlubi imponującym zbiorem wszystkich znaczków PRL.

Ustron to stałe miejsce obozów śląskich pierwszoligowych drużyn piłki nożnej. Przed znakomitymi występami jesienią 1999 r. piłkarze Ruchu Chorzów ładowali akumulatory właśnie w naszym mieście. Trenowali tu też zawodnicy Górnika Zabrze, GKS Katowice. Tej zimy jako pierwsi zawitali pod Czantorię piłkarze Odry Wodzisław. Nic w tym dziwnego, bo klub ten dzierżawi od kilku lat boisko piłkarskie w Hermaniach. Mimo to treningi odbywają także na stadionie Kuźni Ustron.

Nowożeńcy:

Wanda Szarzec, Ustron i Karol Niedoba, Ustron



W sobotę, 22 stycznia rozpoczęły się ferie zimowe. Na ustroniskich ulicach zapanował duży tłok, powstały korki, trudno było przejechać przez miasto. Okazało się, że obwodnica nie rozwiązuje całkowicie problemów komunikacyjnych. Fot. W. Suchta

Obfite opady śniegu w ostatnich dniach uzupełniły burze śnieżne, które przeszły nad Ustroniem w czwartek 20 stycznia i piątek 21 stycznia. Zimowe wyładowania atmosferyczne nie poczyniły żadnych szkód.

15 grudnia 1999 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski sprawując patronat honorowy nad Polsko - Austriacko - Niemiecką Konferencją Ekologiczną EKO TECH nadał gminie Ustron tytuł „Gmina Przyjazna dla Środowiska”. Decyzję podjęto na podstawie opinii Rady Programowej Konferencji. Do Ustronia trafił certyfikat świadczący o przyznaniu tytułu.

Ci, którzy od nas odeszli:

Emilia Pilch, lat 59, os. Manhattan 2/61

Naszemu koledze
mgr Andrzejowi Rożnowiczowi
szczerze wyrazy współczucia i głębokiego żalu
po stracie

OJCA
składa Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 6 w Ustroni
wraz z Radą Pedagogiczną

KRONIKA POLICYJNA

14.01.2000 r.

O godz. 1.20 na ul. Konopnickiej zatrzymano mieszkańca Torunia kierującego renaultem 18 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 0,72 prom.

14.01.2000 r.

O godz. 16 kierujący mercedesem mieszkaniec Lipowej nie zachował należytej ostrożności, wpadł w poślizg i zderzył się z fiattem 126 prowadzonym przez mieszkańca Ustronia.

15.01.2000 r.

O godz. 15 na ul. Góreckiej kierujący opłem corsą mieszkaniec Górek Wielkich wpadł w poślizg i najechał na fiata uno kierowanego przez mieszkańca Katowic.

15.01.2000 r.

O godz. 21.35 na ul. Polańskiej

zatrzymano mieszkańca Chorzowa kierującego polonezem w stanie nietrzeźwym. Wynik - 1,6 prom.

16.01.2000 r.

O godz. 4.40 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Pinczowa kierującego w stanie nietrzeźwym samochodem dostawczym marki Lublin. Wynik - 0,64 prom.

16/17.01.2000 r.

W nocy nieznanymi sprawcy przecięli kratę, wywarzyli okno i weszli do baru przy ul. Grażyńskiego skąd skradli odtwarzacz płyt kompaktowych, wzmacniacz i wieżę.

19.01.2000 r.

O godz. 12 na ul. Lipowskiej kierujący fiattem 126 mieszkaniec Cieszyna wpadł w poślizg i zderzył się z VW golfem kierowanym przez mieszkańca Kowali. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

13.01.2000 r.

Właścicielowi jednego ze sklepów w centrum miasta nakazano usunięcie przewróconej tablicy reklamowej.

14.01.2000 r.

Przeprowadzono wspólny patrol z policją.

14.01.2000 r.

Rekontrola wcześniej wydanych zaleceń porządkowych przy ul. Brody. Zalecenia wykonano.

15 i 16.01.2000 r.

Służbom odpowiedzialnym za odśnieżanie na bieżąco przekazywano informacje o oblodzeniach i nieodśnieżonych chodnikach, które zgłaszali mieszkańcy.

16.01.2000 r.

Zabezpieczenie porządkowe podczas wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej. W

Urzędzie Miejskim pełniono dyżur aż do zakończenia prac komisji wyborczej.

18.01.2000 r.

Na komendę SM zgłosił się mieszkaniec ul. Skalica, który dzień wcześniej został napadnięty przez dużego psa. Poszkodowany wskazał ośrodek kampingowy przy ul. Nadrzecznej mówiąc, że pies stamtąd pochodzi. Przeprowadzono rozmowę z właścicielem psa i zapowiedziano częste kontrole.

19.01.2000 r.

W czasie patrolowania miasta zwracano uwagę na konieczność posypywania chodników przed sklepami oraz zbijania sopli wiszących nad wejściami.

19.01.2000 r.

Interweniowano w jednym z zakładów usługowych przy ul. Skoczowskiej, gdzie zakłócano porządek publiczny. (mn)



Strażnicy miejscy mieli pełne ręce roboty, kiedy w pierwszym dniu ferii do Ustronia zjechali amatorzy górskiego wypoczynku zimowego. Na zdjęciu skrzyżowanie ul. Grażyńskiego i Sportowej. Fot. W. Suchta



Ambasadorów powitał Marek Kempski.

Fot. W. Suchta

DYPLOMACI NA ZAWODZIU

(cd. ze str. 1)

— Obyło się bez kontuzji. Wspaniała zima, dużo śniegu. Mam nadzieję, że wszyscy wyniosą dużo wspaniałych wrażeń z Beskidów — twierdzą z dumą ratownicy. — Tych ambasadorów, którzy byli rok temu na Klimczoku, m.in. z Nigerii, chcemy uhonorować wręczając im miniaturki odznak GOPR i mianować kandydatami na kandydatów GOPR. Co prawda nie ma takiego stopnia, ale chcemy te osoby w jakiś sposób wyróżnić.

Również wojewoda Marek Kempski otrzymał od ratowników miniaturkę odznaki i koszulkę z napisem, że jest ratownik i należy wykonywać wszystkie jego polecenia.

— Na jego polecenie należy przykładowo położyć się na plecach i słuchać posłusznie — wyjaśnia J. Siodlak.

Goprowcy honorowali gości podczas uroczystej kolacji w „Jaskółce”, na którą przybyli towarzyszący wizycie w naszym powiecie A. Georg i L. Werpachowski, wicestarosta Roman Sanetra, rektor Uniwersytetu Śląskiego Tadeusz Sławek, burmistrz Szczyrku Tadeusz Fabia, burmistrz Wisły Jan Poloczek, burmistrz Ustronia Jan



Abdeladim Tber z Maroka. Fot. W. Suchta

Szwarc. Przemysłowców reprezentowała właścicielka Mokate Teresa Mokrysz. Wszystkich witał M. Kempski, który jednak czynił to bardzo zdawkowo nie przedstawiając nawet gospodarzy miast i powiatów, w którym gościli dyplomaci. Stwierdził jedynie, że bardzo się cieszy, że przez dwa dni nikt z nich nie rozmawiał o górnictwie.

W imieniu wszystkich gości dziękował ambasador Maroka Abdeladim Tber, ambasador najdłużej ze wszystkich urzędujący w Polsce.

— Spoczywa na mnie ogromna odpowiedzialność podziękowania w imieniu wszystkich kolegów naszym gospodarzom za wspaniałe przyjęcie —

mówił A. Tber. — Moja obawa polega na tym, że nie wiem czy znajdę słowa odpowiednie do wyrażenia tego, co wszyscy czujemy. Często oskarża się ambasadorów o to, że mówią tak, by nic nie powiedzieć. Dzisiaj w imieniu wszystkich chcę powiedzieć coś bardzo prostego, a jednocześnie bardzo głębokiego. Panu wojewodzie, panu marszałkowi, panom burmistrzom Szczyrku, Wisły i Ustronia, ale także wszystkim mieszkańcom miast, które zwiedzaliśmy, chcemy po prostu powiedzieć: Dziękujemy! Po tysiącokrot dziękujemy! Nim przyjechalismy tu, wiedzieliśmy sporo o Śląsku, czytaliśmy czym jest Śląsk dla Polski poprzez swe bogactwa naturalne, poprzez bogactwo osobowości swych mieszkańców. Teraz mogliśmy się przekonać o tym na prawdę. Wyjdzemy stąd, i to jest chyba najważniejsze, w poczuciu, że poznaliśmy Polskę do głębi. Dodam, że nie mamy ochoty stąd wyjeżdżać, a w każdym razie jesteśmy zdecydowani tu powrócić.

Po powitaniu i podziękowaniu wszyscy udali się na taras, by podziwiać pokaz ognia sztucznych. Później przy kolacji podziwiano specjalny szefa kuchni „Jaskółki”.

O celach wizyty Bartłomiej Szewczyk z Wydziału Współpracy z Zagranicą Urzędu Wojewódzkiego mówi, że chodziło przede wszystkim o nawiązanie kontaktów bezpośrednich. Wizyta była nieoficjalna finansowana przez sponsorów.

— Chcieliśmy pokazać naszym gościom Śląsk od trochę innej strony, czyli nie górnictwo, hutnictwo i problemy z restrukturyzacją, ale jako region, do którego można przyjechać odpocząć — mówi B. Szewczyk. — O wymiernych efektach mówi już dzisiaj wojewoda. W ciągu najbliższych kilku miesięcy będziemy chcieli rozpocząć bardzo konkretne rozmowy z biurami radców handlowych i ekonomicznych ambasad, zapraszać przedstawicieli na Śląsk i prowadzić robocze rozmowy. Chcemy też nasz region integrować i ilustracją może być ta wizyta. Tu nie chodzi o pokazanie nie tylko Katowic, ale także Beskidów z ich możliwościami turystycznymi. Jest to też przykład na to, że nie zapomina się o tej części Śląska.

Była to na pewno potrzebna wizyta i może przynieść wyłącznie pozytywne efekty. Czy przyniesie także czas. Można mieć do organizatorów poważne zastrzeżenie, że wśród pięćdziesięciu dyplomatów zabrakło przedstawicieli naszych największych sąsiadów — Niemiec i Ukrainy, a to chyba naturalne, że na pozyskaniu sympatii ambasadorów tych państw wódcarzom naszego województwa powinno zależeć najbardziej. Dlaczego tak nie jest, trudno dociec. Dodam tylko, że Republikę Czeską reprezentował konsul z Katowic, którego chyba nie trzeba po Śląsku oprowadzać.



Dyplomaci z Nigerii.

Fot. W. Suchta

Już po zakończeniu wizyty ambasadorów poprosiłem o jej ocenę starostę i burmistrza, którzy powiedzieli:

Jan Szwarc: — Inicjatywa wizyty ambasadorów na ziemi cieszyńskiej jest na pewno cenna i potrzebna. Pokazanie naszego regionu ludziom, którzy mogą przenosić te informacje poza Polskę, jest wartościowa i może tylko przysporzyć wiele dobrego dla nas. Może spotkanie z ambasadorami w „Jaskółce” nie było tak poprowadzone jak to sobie wyobrażaliśmy. Można było jeszcze lepiej „sprzedać” nasz region, promować nasze walory. To jedyna krytyczna uwaga, natomiast jeżeli chodzi o ideę, to na pewno jest cenna.

Andrzej Georg: — Ustron stał się miejscem największej od dziesięciu lat promocji regionu. Przygotowane zakwaterowanie w hotelu „Jaskółka” a także uroczysta kolacja, były na najwyższym poziomie. Równocześnie pokazano piękno Beskidów w scenerii zimowej, wzruszające były Jaselka w wykonaniu małych górali w kościółku na Stecówce. Wierzę, że wizyta zaowocuje przyjazdem korpusu dyplomatycznego na wakacje. Wielu ambasadorów już pytało o możliwość spędzania u nas urlopu, o nasze imprezy i atrakcje. Świetnie też zaprezentowały się zakłady pracy z naszego powiatu. Moim zdaniem prezentacja regionu wypadła dobrze, teraz będziemy konkretyzować ustalenia, np. ambasador Węgier zaprosił do swego kraju młodzież z Istebnej, ambasador Litwy proponuje współpracę kulturalną.

Wojciech Suchta



Fot. W. Suchta

FUNDACJA w 1999 ROKU

Fundacja św. Antoniego w Ustroniu pragnie podziękować wszystkim sponsorom i ofiarodawcom za wszelkiego rodzaju pomoc. Dziękujemy również tym, którzy wspierają modlitwą nasze dzieło. Działalność Fundacji w roku 1999 przedstawiała się następująco:

Białoruś	41.921 zł
Dom Pomocy Społecznej w Ustroniu	
Dom Spokojnej Starości w Ustroniu	2.994 zł
Paczki świąteczne bożonarodzeniowe i wielkanocne dla ludzi bezdomnych i ubogich	3.104 zł
Paczki dla dzieci ubogich i z rodzin zagrożonych	
społecznie ze wszystkich szkół Ustronia	7.000 zł
Zapomogi i pomoc jednorazowa	1.219 zł
Kolonie letnie dla dzieci ustronńskich	26.456 zł
Razem	82.684 zł

Liczne są potrzeby naszego środowiska, ale tym, co otrzymujemy, chcemy się podzielić z naszymi braćmi na Wschodzie. W lutym 2000 roku planujemy wyjazd na Białoruś i liczymy jak zawsze na hojność naszych ofiarodawców. (jot)

Adres i konto Fundacji św. Antoniego: ul. Polna 6, 43 - 450 Ustroń, Bank Śląski S.A. O/Ustroń 10501096-103407435.

PODRÓŻ DO NASZYCH PRZYJACIÓŁ

*Chociaż jazdy złe warunki
I brak dobrej jest pogody
Szykujemy się z darami
I ruszamy rażno w drogę*

*Nie przestraszy nas gołoleż
Trudy zmagani się nie liczą
Ważne, że niesiemy pomoc
Naszemu bliźnim za granicą*

*Choć nierzadko są kłopoty
Towarzyszy w drodze troska
To jedziemy tam z ufnością
Bo nas wiedzie ręka Boska*

*A gdy dojdziem już do celu
I staniemy przed zagrodą
Przywitaniom nie ma końca
Uśmiech - dla nas jest nagrodą.*

Wanda Mider, styczeń 2000 r.

Wybiła godzina 16.00 w niedzielę 16 stycznia 2000 roku. W prezbiterium w Katedrze Chrystusa stanął ustronński chór „Ave”. I tak rozpoczął się koncert kolęd chórów katedralnych województwa śląskiego, gdzie Stowarzyszenie Parafialny Chór „Ave” przy parafii św. Klemensa w Ustroniu, miało zaszczyt reprezentować Diecezję Bielsko - Żywiecką.

LEĆ KOLEDO, LEĆ... CHÓRU „AVE” w KATOWICACH

Wyrażamy ogromną radość z tego kolędowania i niezwykłego spotkania Boga z człowiekiem. Boga, który przychodzi do człowieka, ażeby stać się człowiekiem. Duma rozpierała nasze serca, ponieważ śpiewaliśmy w zasięgu tajemnicy Bożego Narodzenia, w zasięgu tego błogosławieństwa, które pochodzi ze złołka. Przez ten wspólny koncert spotkaliśmy się z drugim człowiekiem.

Śpiewając wybrane kolędy, pragnęliśmy ze stolicy naszego województwa przekazać każdemu człowiekowi także życzenia, które on sam nosi w swoim sercu. Chcieliśmy, aby były to słowa życzeń zaszczerpione w Chrystusie i Jego łasce. Bo tylko dzięki temu ludzkie słowa kolęd mają moc i owocność.

Koncertowanie rozpoczęliśmy pieśnią odśpiewaną po południu, a mówiącą o północy, zakończyliśmy zaś kolędą góralską. Było ono naszą wielką radością. Koncertem dyrygowała Alicja Kaczmarek - Adameczyk, a otuchy dodawał ks. kanonik Antoni Sapota.

Teresa Pol - Blachut

GRAFIKI RUDOLFA PIWKO



Kamienica. Technika kombinowana..

KŁOPOTLIWI BEZDOMNI

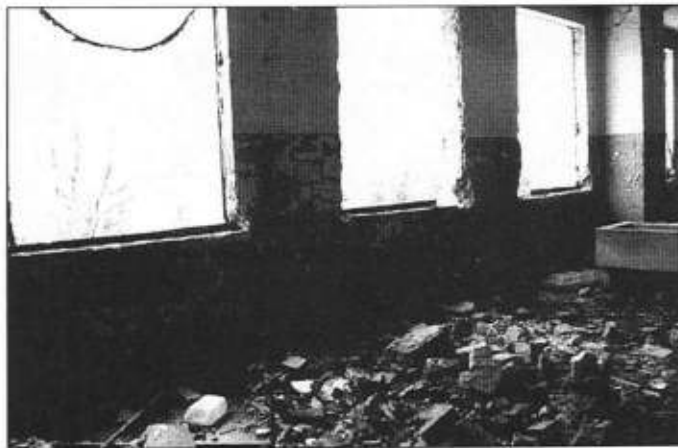
Na początku stycznia pisałem o bezdomnych mieszkających na Zawodziu. W dawnym hotelu robotniczym „Budopolu”, obecnie rozsypującym się baraku mieszka kilkanaście osób. Później okazało się, że nie jest to jedyne miejsce na Zawodziu, gdzie mieszkają bezdomni, ludzie bez stałego miejsca zamieszkania, często bez dokumentów. Pisałem przede wszystkim o tych, którzy kilkanaście lat temu przyjechali tu pracować, zamieszkali w hotelu robotniczym, później gdy pracy już nie było, a hotel zlikwidowano imali się różnych zajęć, mieszkali na kwaterach prywatnych. Nie starczało na to pieniędzy, tym bardziej, że pracy dla budowlańców też brakowało. Wrócili do ruiny hotelu i teraz tam mieszkają. Nie są to jednak jedyni bezdomni na Zawodziu. Według informacji strażników miejskich i policjantów cztery opuszczone budowle na Zawodziu, na dłużej lub krócej, są zamieszkiwane. Trafiają się osoby wchodzące w konflikt z prawem, poszukiwane przez policję. Jest to problem dla strzegących porządku w naszym mieście.

— Komendant Baszczyński występował w sprawie bezdomnych na Zawodziu do burmistrza. Mamy zapewnienie, że zostanie ustalony właściciel baraków i zobowiązany do wyeksmitowania tam mieszkających — mówi zastępca komendanta ustronjskiej policji **Waldemar Kudzia**.

Ostatnio odbyła się ogólnokrajowa akcja „Poszukiwany”, podczas której na Zawodziu zatrzymano mężczyznę poszukiwanego listem gończym. Nie był w baraku na ul. Szpitalnej, ale w opuszczonym obiekcie poniżej kaplicy na Zawodziu. Udało się go złapać dzięki anonimowemu telefonowi. Okazał się mieszkańcem województwa łódzkiego. Znalaziono przedmioty pochodzące z włamań na terenie Ustronia. Poszukiwany przez ustronjskich policjantów był już wcześniej. Po przyjeździe do naszego miasta mieszkał w trzech hotelach, nigdzie nie płacił rachunków. Gdy grunt zaczął mu się palić pod nogami znalazł sobie miejsce na Zawodziu.

— Opuszczone baraki, szopy, to miejsca w których lokują się bezdomni. Ogrzewają się przy palonych wewnątrz ogniskach, co stwarza zagrożenie zadadzenia pożaru. Właściciele tych opuszczonych obiektów nie kwapią się do ich zabezpieczenia czy rozbiórki. Gdy uciążliwych lokatorów stamtąd wykwaterujemy, szybko powracają, jeżeli nie ci sami, to inni — twierdzi W. Kudzia. — Również barak po hotelu robotniczym to dla nas stały problem, zważywszy, że przybywają tam coraz to nowe osoby. Dzieje się tak, gdyż „stali” mieszkańcy zawierają dość łatwo różne znajomości. Świadczą o tym prowadzone przez nas sprawy. Mamy do czynienia z osobami tam zatrzymanymi, które dokonały w przestępstwach. Część postępowań już się zakończyła, część jest w toku.

Z zatrzymanymi też jest kłopot i trzeba nawet za drobne przestępstwa stosować areszt tymczasowy. Z doświadczenia policjanci wiedzą, że w innym przypadku bardzo szybko opuściliby Ustron. Później bardzo trudno kogoś takiego odszukać. Zdaniem straży miejskiej i policji „stali” mieszkańcy oprócz awantur alkoholowych i drobnych bijatyk nie stwarzają problemów. Są jednak magnesem przyciągającym innych. Zjawiają się ludzie z całej Polski, które słyszały, że w Ustroniu są dobre warunki do



Fot. W. Suchta

spędzenia zimy. Zazwyczaj udają się do schroniska dla bezdomnych przy parafii Dobrego Pasterza w Polanie. Tam jednak panują określone rygory. Następny etap to betoniarnia przy ul. Katowickiej, gdzie dla osób uzależnionych od alkoholu prowadzony jest ośrodek terapeutyczny. Praca i modlitwa — dość szybko się nudzi. W końcu trafiają na Zawodzie.

— Odwiedzamy te miejsca na Zawodziu dość często — mówi komendant straży miejskiej **Jacek Tarnawiecki**. — Ci ludzie palą oponami, plastikami. Potrzeby fizjologiczne załatwiają tam gdzie im wygodnie. Na miejscu wyrzucają też odpady. Gdy byliśmy ostatnio tylko jeden miał dowód osobisty. Reszta bez dokumentów. Zauważyłem tam dużą rotację. Kilka osób znamy od lat i one starają się jako tako zachowywać, podejmują pracę. Pamiętam nawet z czasów gdy się tam wprowadzili byli pracownicy „Budopolu”, że pilnowali leżącego obok domu wczasowego „Maciejka”. Nawet mieliśmy taki przypadek, że w zimie z „Maciejki” ściągnęli dwie osoby, które chciały tam nocować i mogłyby zamarznąć. Kłopoty są z tymi, którzy przyjeżdżają. Mamy tu przegląd całej Polski — ostatnio Piła i Szczecinek. Bywa, że mają adnotację: „Wymeldowany z miejsca stałego pobytu.”

Bez stałego miejsca zamieszkania i środków do życia, każde miejsce jest dobre. Ci stali mieszkańcy mają w Ustroniu znajomych, wiedzą gdzie można dostać dorywczą pracę. Nie są zmuszeni do kradzieży, oszustw. Gorzej z dopiero co zamieszkałymi.

Muszą z czegoś żyć, coś jeść, przede wszystkim mieć pieniądze na alkohol i to powoduje, że dopuszczają się najczęściej drobnych przestępstw — mówi J. Tarnawiecki.

Ostatnio pojawiła się nowa kategoria „mieszkańców”. Ludzie bezdomni z najbliższej okolicy, mający tu rodziny. Miejsca zamieszkania bezdomnych leżą na uboczu. Nie przeszkadzają więc kuracjuszom.

— Nie mamy zgłoszeń o zakłócaniu porządku — twierdzi J. Tarnawiecki. — Zresztą musieliby się straszliwie wydzierać, by ich usłyszano w okolicznych posesjach. Gdy wejdą w te swoje kryjówki, w ogóle ich nie słychać.

Bezdomni w Ustroniu to problem, który trzeba rozwiązać. Policjanci i strażnicy miejscy twierdzą, że do energiczniejszych działań przystąpią na wiosnę. Bezdomni odpowiadają na to, że zamieszkają pod mostem, albo znajdują sobie jakieś inne miejsce. Zapytałem burmistrza **Jana Szwarca** jakie jest jego stanowisko w tej sprawie.

Jest to problem społecznie ważny — mówi J. Swarc. — Nie wolno zachowywać się tak, jakby nie było takiego zjawiska. Najważniejsze, to musimy sobie odpowiedzieć, co z tymi ludźmi zrobić. Nie jesteśmy w stanie zapewnić im mieszkania. Właściciel baraków ich nie rozebrał i bezdomni znaleźli tam swoje miejsce. Trudno teraz od miasta wymagać, żeby dało im mieszkania. Tym bardziej, że jest lista 50 osób oczekujących na mieszkanie komunalne. To też ludzie w bardzo trudnej sytuacji. W jednym pokoju mieszkają kilkusobowe rodziny. Jest to praktycznie problem nie do rozwiązania. Dodatkowo często nie są to ludzie zameldowani w Ustroniu. Niestety instytucja człowieka bezdomnego funkcjonuje w naszym kraju. Czujemy to, a ze względu na nieszczęście tych ludzi, rozumiemy ich i dlatego jest to też nasz duży problem, nie jesteśmy go jednak w stanie szybko rozwiązać.

Wojśław Suchta



Fot. W. Suchta

PUCHAR BESKIDÓW

Okazale wypadł jubileuszowy X Bieg Narciarski Doliną Wisły, który odbył się w niedzielę 23 stycznia na bulwarach nadwiślańskich. Wystartowało 59 zawodników i 12 zawodniczek. Trasa biegu wiodła pętlą od basenu kąpielowego do mostu pod Skalicą. Doskonałe warunki śniegowe i świetnie przygotowane trasy biegu chwalili wszyscy. Najliczniej reprezentowane były NKS Trójwies i TRS „Siła” Ustron. Poza tym pojawili się zawodnicy z Zabrze, Czeladzi, Bielska-Białej, Wisły, Katowic, Pogorza, Tych, Jaworza, Babic, Jaworzynki, Zwardonia, Wodzisławia, Radlina, Rybnika, Bytomia, Cięciny, Skoczowa i Bąkowa. Ozdobą była reprezentantka kraju, olimpijka, **Dorota Kwaśny-Lejawa**. Najpierw biegła młodzież.

- Trasa wyczerpująca, ale udało się pokonać rywalki - powiedziała zwyciężczyni w kategorii dziewcząt, zawodniczka KS Wisła **Joanna Pilch**.

O godzinie 11 rozpoczął się bieg główny. Od początku prowadzili stawce trzech zawodnicy - **Henryk Gazurek**, **Piotr Michalek** i junior **Przemysław Zawada**. W takiej też kolejności ukończyli bieg. Praktycznie od początku zdobyli wyraźną przewagę nad resztą i dopiero w końcówce tempa nie wytrzymał P. Zawada. Za ich plecami walczone ambitnie, często toczono pojedynki prestiżowe, jak w przypadku dwóch ustronkich prawników - starosty **Andrzeja Georga** i **Korneliusza Kapolki**.

- Przed rokiem na „Brucliku” starosta wygrał ze mną, a traktowaliśmy te zawody ambicjonalnie - mówił po biegu K. Kapolka. - Oczywiście rywalizowaliśmy między sobą, bo z najlepszymi nie mieliśmy szans. Wczoraj uzgodniliśmy zasady i dziś doszło do rewanżu. Od startu wyprzedziłem starostę, który przyjął taką taktykę, że biegł za mną i wyczekiwał na słabe chwile.



Jak na imprezę lokalną startowało wielu zawodników. Fot. W. Suchta

Na szczęście tych słabych chwil nie doczekał i wygrałem z przewagą minuty nad nim. Starosta po biegu był wykończony, ja chyba w lepszej kondycji. Starosta wyzwał mnie na następne pojedynki.

- Na drugim okrążeniu Kornel był do ogrania - podsumował pojedynek na mecie A. Georg tłumacząc jednocześnie porażkę kłopotami zdrowotnymi.

Zastanawiano się też jak wypadnie trener kadry juniorów w biegach narciarskich, w Ustroniu znany ze zwycięstw w czerwcowym biegu Dookoła Doliny Wisły **Włodzimierz Waluś**. Tu przyjechał jako trener D. Kwaśnej-Lejawy, ale wystartował zajmując 11 miejsce (40,47). Poprosił go o ocenę biegu:

- Trasa dobrze przygotowana, dopisała pogoda, nic więcej nie trzeba - powiedział W. Waluś. - Dorota raczej nie miała konkurencji. Trasa wbrew pozorom trudna, bo nie ma zjazdów na których można odpocząć, wyregulować oddech. Cały czas trzeba pracować. Wygrał Heniu Gazurek, wiadomo, już nie zawodowiec, ale jeszcze nie amator. Nie miałem czasu by się przygotować do tego biegu i musiałem potraktować ten start rekreacyjnie. Może uda mi się zmobilizować i w biegu Dookoła Doliny Wisły na 77 kilometrów będę w dobrej dyspozycji i wtedy powalczę.

Wszyscy podkreślali bardzo dobrą organizację. Jeszcze po biegu niektórzy korzystali z doskonale przygotowanych tras. Główny organizator A. Georg był przede wszystkim zadowolony z tego, że bieg udało się w końcu rozegrać na bulwarach, tym bardziej, że był to bieg jubileuszowy.

- Po wielu latach nareszcie bieg odbył się tak jak nazwa głosi doliną Wisły, czyli na bulwarach nadwiślańskich. - mówił A.



Olimpijka D. Kwaśny-Lejawa.

Fot. W. Suchta

Georg. - Bywało, że bieg musieliśmy przenosić na Równicę, Czantorię, a nawet do Jaworza. Bieg organizowaliśmy w stałym składzie przy pomocy Urzędu Miejskiego w Ustroniu i Starostwa Powiatowego. W sumie dziesięć osób. Trzeba tu wymienić Grażynę Winiarską, Beatę Chlebek, Monikę Szymkiewicz, Jolantę i Monikę Mynarską.

Wyniki: dziewczęta: 1. Joanna Pilch - KS Wisła, chłopcy młodzi: Dawid Waluś - BBTS Bielsko-Biała, chłopcy starsi: Mariusz Michalek - NKS Trójwies, kobiety: 1. Dorota Kwaśny-Lejawa (36,32), 2. Martyna Michalek - NKS Trójwies (41,36), 3. Maria Legierska - TRS „Siła” Ustron (42,09), mężczyźni: 1. Henryk Gazurek - TRS „Siła” Ustron (34,20), 2. Piotr Michalek - Jaworzynka (34,22), 3. Przemysław Zawada - NKS Trójwies (34,49), pozostali zawodnicy TRS „Siła” Ustron: 6. Paweł Gorzółka (38,56), 7. Stanisław Gorzółka (38,59), 12. Jacek Hyrnik (40,56), 27. Adolf Garnarcz (46,46), 40. Edward Kurek (51,56), 41. Franciszek Pasterny (52,35), 48. Andrzej Łacny (1.00,43), 49. Korneliusz Kapolka (1.03,11), 50. Andrzej Georg (1.04,11).

Na mecie zwycięzcy powiedzieli:

Dorota Kwaśny-Lejawa: - Biegło mi się bardzo dobrze. Przed tygodniem wróciłam z Pucharu Świata, trochę wypoczęłam i dziś byłam w dobrej dyspozycji. Trasa ciężka, bo cały czas trzeba biec jednym ciągiem, ale nie miałam problemów. Ten start potraktowałam jako trening. Mam słabe pchanie, jednokrok, a tu tym trzeba było się wykazać. Wiem też, że w kraju zawodów dla kobiet nie jest zbyt wiele i z każdego trzeba korzystać. Później wyjeżdżam na poważne zawody i muszę mieć kilka startów zaliczonych. Teraz przygotowuję się do kolejnych startów w Pucharze Świata.

Henryk Gazurek: - Można powiedzieć, że jestem amatorem startującym w „Sile”. Przed sezonem jednak przygotowywałem się do biegania i na razie szczęście dopisuje. Ten bieg był bardzo trudny, bo takie bieganie po płaskim terenie jest trudniejsze niż w górach. Tu pracuje cały czas jedna partia mięśni i jest to bardzo męczące. Biegliśmy od startu w trójkę i trudno było zgubić rywali. Gdyby były podbiegi może byłoby prościej. Z moim kolegą Piotrem Michałkiem byliśmy dziś równorzędnymi partnerami. Teraz namawiają mnie na start w Mistrzostwach Polski, ale termin koliduje z biegami masowymi. Niestety na Mistrzostwach Polski wygrana to tylko tytuł, na masowych biegach są jednak nagrody. Więcej jest też tam szlachetnej rywalizacji.

Wojciech Suchta



Kibice dopingowali narciarzy.

Fot. W. Suchta

ZEBRANIE „BRZIMÓW”

15 stycznia odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”. Artysci dyskutowali nad planami grupy w tym roku. Prezes Kazimierz Heczko zaproponował, by tak jak w latach ubiegłych kontynuować kontakty z partnerskim niemieckim miastem Neukirchen-Vluyn. Można będzie prezentować swoje prace w Niemczech, uczestniczyć we wspólnych przedsięwzięciach artystycznych. W Ustroniu natomiast, również tak jak w latach ubiegłych, twórcy zaprezentują się podczas Dni Ustronia na Jarmarku Ustrońskim. Prezes zaproponował, by więcej uwagi poświęcić promocji grupy jako całości, a nie tylko poszczególnych twórców. Nowością będą warsztaty plastyczne dla członków prowadzone pod okiem znanego plastyka Karola Kubali. Odbywać się będą w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, a członkowie grupy będą na nich doskonalić się przede wszystkim w rysunku. Jak stwierdził sam K. Kubala, warsztaty prowadził będzie bardziej jako kolega niż nauczyciel. Każdy z twórców ma własny sposób przedstawiania swej wizji artystycznej i nie chodzi tu o korygowanie czegośkolwiek, a bardziej o wymianę doświadczeń, porządkowanie warsztatu twórczego.

Odbędzie się plener, który poza swym wymiarem artystycznym ma też swój wymiar towarzyski. Po prostu jest to okazja do wspólnego przebywania, lepszego poznania się artystów z „Brzimów”. K. Heczko poinformował też, że jest wielu chętnych



Fot. W. Suchta

do wstąpienia do ST „Brzimy”. Wspólnie postanowiono, że nie będzie się stawiać jakichś szczególnych barier w uzyskaniu członkostwa, ale każdy kto będzie chciał wstąpić do „Brzimów” odbędzie roczny staż kandydacki. Przez ten rok kandydat powinien wykazać się, że nic nie stoi na przeszkodzie by był pełnoprawnym „Brzimem”.

„Brzimy” nie są stowarzyszeniem bogatym, ale ubiegły rok zamknęły dodatnim wynikiem finansowym. 31 grudnia na koncie ST „Brzimy” znajdowało się 3131 zł. (ws)

LIST DO REDAKCJI

I oto przysłowiowa „Stajnia Augiasza” po staraniach stała się naszą wspólną białą salą, w której możemy się spotykać. Bardzo nam jej brakowało. Może daleko jej jeszcze do „izby paradynej”, niemniej jednak uczyniony został milowy krok. Był tak było. Przed nami jeszcze wiele kroków milowych. Obalony został – jak to barwnie określił nasz ustronński artysta Karol Kubala – mur, który dzielił wielu opozycjonistów, malkontentów nie chcących przejęcia „Prażakówki” na rzecz miasta, od entuzjastów. Ci ostatni i ich zaangażowanie w sprawę doprowadzili do tego co dane było uczestnikom Ekumenicznego Wieczoru Kołęd w dniu 16 stycznia 2000 r. oglądać.

Tu skromnie pragnę podkreślić rolę Towarzystwa Miłośników Ustronia, które inicjatywę przejęcia i rozwoju obiektu w Ustroniu zaszczepiło, tak poprzez akcję propagandową w lokalnej prasie i w Radzie Miejskiej, jak też poprzez akcję pozyskiwania funduszy na ten szlachetny cel.

Wykorzystując okazję po koncercie kołęd aby wszystkim, którzy kupili cegielki, lub też innym darczyńcom, nie wymieniając nikogo z nazwiska (każdy kto dał ten wie, że dał i już, niech nie wie lewica co czyni prawica) serdecznie podziękować i polecać sprawę pamięci na zaś!!!

Środki zgromadzone na koncercie TMU i Fundacji Wspierania Badań Naukowych, Kształcenia i Współpracy Międzynarodowej „FUDEU”, z którą współpracujemy prześlemy w najbliższym czasie na remont kawiarni, która stanowi integralną część „Prażakówki”. Może jeszcze nie są to środki imponujące. Wszystko w ręku Państwa. Od ofiarności Państwa zależeć będzie postęp prac w naszym wspólnym Domu Kultury. Akcji zbierania



Fot. W. Suchta

funduszy nie zaniechaliśmy. W dalszym ciągu są w sprzedaży cegielki. Można też bezpośrednio wpłacać stosowne kwoty na miarę możliwości Państwa na konto Towarzystwa Miłośników Ustronia i Fundacji „Fudeu”. Numery kont podajemy poniżej.

A pieniędzy trzeba dużo. Nie mamy sceny, zaplecza scenicznego. Szata zewnętrzna jak: ściany, dach, wyglądają opłakanie. Poprawienia według współczesnych wymogów potrzebuje także funkcja obiektu itp. Ufam jednak Panu Bogu, że będzie wspierał tę słuszną dla nas wszystkich inicjatywę. Cierpliwości – „nie od razu Kraków zbudowano”.

Serdeczne podziękowania w imieniu TMU i swoim pragnę złożyć Pani Irenie Wińczyk, wiele serca, samozaparcia i zaangażowania włożyła w „Prażakówkę”. Tak, że choć jeszcze nie do końca zakończono roboty (to potrwa dłużej), sala już funkcjonuje. Bez jej trudu wieczoru kołęd by w „Prażakównie” nie było. Jest niewątpliwie dobrym duchem tego obiektu. Wykonała pracę Heraklesa w stajni Augiasza. Oby na zawsze opuścili ten nasz wspólny dom złe duchy (które kochają czerń i ciemność), a historia niech zacznie dopisywać dalszy ciąg jej świetlanej przyszłości!!! A więc proszę Państwa do dzieła. Gromadźmy grosz do grosza, a może spełni się także zamysł utworzenia na bazie „Prażakówki” Centrum Edukacji Europejskiej.

Chętnym do współpracy proponujemy wstąpienie w poczet członków Towarzystwa Miłośników Ustronia, sprawdzonego w pomysłach, w działaniu, najstarszego, bo liczącego sobie zgola 112 lat towarzystwa na ziemi cieszyńskiej, a szczególnie proponujemy to ludziom młodym, choć barier wiekowych nie wyznaczamy.

Pragnę też tą drogą podziękować Panu Burmistrzowi Janowi Szwarcowi, który do Towarzystwa naszego należy, a w Radzie Miejskiej poprzedniej kadencji moje wystąpienie o „Prażakówkę” z determinacją wspierał. Dziękuję też radnym, którzy głos Towarzystwa Miłośników Ustronia (a mnie dane było ten głos reprezentować) wsparli.

Cieszę się, że moje mrzonki czasem się spełniają. No i dzięki Panu Bogu – Jemu za to chwała. A my ustroniacy róbmy swoje „Póki jeszcze ciut się chce” – jak to w piosence wyśpiewał Wojciech Młynarski. A on nam dopózo...

Niech kto może przynajmniej „naszporuje” na wygodny fotel, żeby mił na czym siedzieć. Na fotel może się także kilku obywateli złożyć – ze względu, że to nie mały wydatek.

Do zobaczenia na kolejnych wieczorach w „Prażakównie”, gdzie myślimy, że za przyzwoleniem Pani Dyrektora Ireny Wińczyk, cegielki na rzecz „Prażakówki” będą biletami wstępu na imprezy.

Halina Rakowska - Dzierżewicz

Numery kont: Towarzystwo Miłośników Ustronia, PKO O/ Cieszyń Nr 17 10201404 105360016;

Fundacja Wspierania Badań Naukowych, Kształcenia i Współpracy Międzynarodowej „FUDEU” Bank Śląski S.A. O/ Ustroń Nr 105-1096-1052-18-291.

LOSOWANIE WE „WRZOSIE”

Takich tłumów dawno w Ustroniu nie oglądano. Przed restauracją „Wrzos” w sobotę 22 stycznia zebrało się około dwóch tysięcy osób. Wszystko to za sprawą losowania nagród dla klientów sklepów ustronjskiego PSS „Społem”. Każdy kto płacił rachunek przekraczający 50 zł otrzymywał kupon biorący udział w losowaniu nagród. W sumie okazało się, że wydano blisko 13.000 kuponów. Regulamin konkursu mówił, że nagrody trzeba odbierać bezpośrednio po wylosowaniu. Nic więc dziwnego, że zjawily się takie tłumy. Niektórzy trzymali w rękach po kilka kuponów. Kilka stopni mrozu sprawiło, że wszyscy chcieli by wszystko trwało jak najkrócej. Dlatego chyba wszyscy zaprotestowali, gdy zapowiedziano przerwę muzyki w wykonaniu zespołu „Torka”. Losowały dzieci, a rozpoczęto od bonów towarowych do sklepów PSS. Główną nagrodę, komputer wartości 2800 zł losowano na końcu. Pani, której los okazał się szczęśliwym, nie bardzo wiedziała jak pozierać wszystkie pudła mieszczące cudo techniki jeszcze XX wieku.

— Wydano tak dużo losów dlatego, że tak dużo klientów u nas kupuje — mówi wiceprezes PSS „Społem” **Danuta Kaluża**. — Był to Konkurs Świąteczny, a przysiadamy się już do następnego, którego finał planujemy na lato. Było tak wiele losów, że obawialiśmy się, czy wszyscy się przed „Wrzosem” zmieszczą. Niestety trzeba było wszystko przeprowadzić na świeżym powietrzu. Było mroźno i nie wszystko przebiegło zgodnie z planem. Zaprosiliśmy zespół regionalny, który niestety mógł grać dopiero po losowaniu, już w restauracji. Nie był to pierwszy taki konkurs. Podobne odbyły się przy okazji otwarcia sklepów w Polanie i Hermanicach. Następne konkursy przez nas organizowane będą może trwały dłużej, ale planujemy jeszcze atrakcyjniejsze nagrody. Nie będę ukrywać, że takie konkursy są dla nas korzystne, co widać po obrotach w naszych sklepach. Tak więc my jesteśmy zadowoleni, a sadzę że również ci, którzy wygrali nagrody. (ws)



Fot. W. Suchta

Salon Mody <i>Miss K</i> <i>Prawdziwe</i> <i>Oblicze Elegancji</i> USTRÓŃ UL. DASZYŃSKIEGO 70A	M&M s.c. Płytki ceramiczne i wyposażenie łazienek. Tel. 854-15-28
--	---

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Ustroniu
wydzierżawi w budynku administracyjnym
przy ul. Skoczowskiej 137 (Nierodzim)
3 pomieszczenia biurowe o łącznej
powierzchni 45 m². Jedno z pomieszczeń
nadaje się na specjalistyczny gabinet lekarski.



Smarowanie nart przed biegiem.

Fot. W. Suchta

BAL SPORTOWCÓW

W sobotę 26 lutego o godzinie 19 w Domu Wczasowym „Kolejarz” rozpocznie się „Ustronjski Bal Sportu”. Jeszcze jesienią pomysł balu uzgadniali przedstawiciele Klubu Sportowego „Kuznia” Ustron, Towarzystwa Rekreacyjno - Sportowego „Siła” i Ustronjskiego Towarzystwa Tenisowego. Te trzy znaczące w Ustroniu stowarzyszenia sportowe doszły do porozumienia, a tym samym odbędzie się bal. Zapowiada się wiele atrakcji, tym bardziej że balu sportowego organizowanego z podobnym rozmachem w naszym mieście jeszcze nie było. Będą loterie i licytacje, pokazy tańca, wybór Królowej Kwiatów i Króla Kotylinów, kuchnia zaserwuje specjalny menu z przepisów znanych tylko sławnym sportowcom.

Niewątpliwie największą atrakcją „Ustronjskiego Balu Sportu” będzie prezentacja osiągnięć sportowych mieszkańców naszego miasta w ubiegłym roku. Mamy się czym pochwalić i tu organizatorzy balu mają w czym wybierać, problemem jest natomiast wytypowanie najlepszego sportowca Ustronia 1999 r. Niestety taki plebiscyt się nie odbył i na balu nie zostanie koronowany ustronjski mistrz sportu, ale być może w latach następnych i takiej atrakcji na balu sportowców nie zabraknie.

Sadząc po ilości członków stowarzyszeń organizujących bal trudno będzie zdobyć zaproszenie. Dla najwierniejszych i najszybszych kibiców bilety w cenie 90 złotych od osoby można nabyć w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego. Organizatorzy zastrzegają, że ilość miejsc jest ograniczona.

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

AMPLICO AIGLife  **winterthur**

LICENCJONOWANI AGENCI UBEZPIECZENIOWI

GCK KREDYTY GOTÓWKOWE

ZAPRASZAMY w godz. 10.00-12.00 i 14.00-17.00
USTRÓN, ul. Cieszyńska 1 tel. 854 3739, 0601 437848



Najlepsza trójka prowadziła od początku.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Malowanie, kafelkowanie, gładź gipsowa. Tel. 854-54-02.

Biuro Rachunkowe - usługi księgowe, rozliczenia podatkowe i ZUS. Tel. 854-47-20.

Tynkowanie, kafelkowanie. Tel. 852-70-99.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. Tel. 854-38-39, 0604-109-883.

Pilnie kupię dom w Centrum Ustronia. Tel. 854-48-76 po 20.

Odżywianie komórkowe - detoksykacja i regeneracja organizmu. Bezpieczne odchudzanie. Tel. 854-28-17.

Sklep 65 m² do wynajęcia w Centrum Ustronia. Tel. 854-34-24.

Poszukuję opiekunki do dziecka. Tel. 0604-481-468.

Młoda, technik ekonomista, obsługa komputera i kas fiskalnych podejmuje pracę. Tel. kontaktowy: 0603-79-47-30 i 854-36-65.

Malowanie, tapetowanie, panele - zimą taniej. Tel. 854-44-34.

Zamienię M4 w Skoczowie na Ustron. Tel. 853-29-96.

Budowa domów pod klucz, docieplenia zewnętrzne, tynkowanie, posadzki, układanie glazury, adaptacja poddaszy. Tel. 853-05-55.

Tanio sprzedam nieużywany gorset leczniczy (r. 77 - 110) oraz aparat słuchowy. Tel. 854-26-85.

Sprzedam fiata 126 p. r. 1982, po remoncie. Tel. kom. 0604-149-507 lub 854-32-95.

„Rar” - instalatorstwo sanitarne, wodne, kanalizacyjne, centralnego ogrzewania (VAT). Tel. 854-73-91.

Sprzedam opła corsa 1,2 l, typ A, pierwszy właściciel, kontyngent '93, przebieg tylko 36 tys. Tel. 854-13-41.

Dalmatyńczyki szczeniaki sprzedam. Tel. 81 00958.

ZIBI-HIT 
SALON
MUZYCZNY
ul. Grażyńskiego 5
NAJWIĘKSZY WYBÓR
PLYT CD i KASET MC na
ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM!

Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślar Marek, Ustron, ul. Dominikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854



... i dyplomatyczne danie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustronska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko wystawa i sprzedaż prac ustronskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa malarstwa Floriana Kohuta „Strachy polne”.
- Przyroda wokół nas - okazy zwierząt, owadów, kamieni.
- Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: od wtorku do piątku 9-16, soboty 10-13.

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop”.

- Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażkówka”

ul. Daszyńskiego, tel. 854-29-06.

IMPREZY KULTURALNE

22.1-29.2 9.00-12.00 We wtorki i czwartki warsztaty plastyczne (proszę przynieść własne materiały). Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

26-27.1	17.45	Uciekająca panna młoda
	20.00	Piekielna głębia
28.1-3.2	16.00	Tarzan
	17.30	Pan Tadeusz
	20.00	Oczy szeroko zamknięte
4-10.2	16.45	Wielki Joe
4-9.2	18.45	Kundun - życie Dalaj Lamy
	21.00	Porachunki

Kino Premier Filmowych

27.1	22.00	Świat to za mało
3.2	22.45	Szósty zmysł
10.2	18.45	Zakochani

Regionalne Radio CCM 94,9 i 107,1 FM

UBEZPIECZENIA WARTA VITA SA
PREVENTER ul. Polna 35; Tel. 854 3000 WARTA SA / DAEWOO SA
[obok szkoły w Ustroniu Polanie] COMPENSA SA / PARTNER SA

WYNAJMĘ
pomieszczenie
na działalność
gospodarczą
około 110m²
w Ustroniu.
Tel. 854 17 08

DYŻURY APTEK

Do 29 stycznia apteka „Na Zawodziu” przy ul. Sanatoryjnej.
Od 29 stycznia do 5 lutego apteka „Manhatan” na os. Manhatan.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Uśmiechnięte panie ...

Fot. W. Suchta

PRZETARGI

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń
43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:
Oczyszczanie dróg i chodników po zimie.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8.00 do 15.00 lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 17.02.2000 r. do godz. 10.00.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg - oczyszczanie dróg i chodników po zimie.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 17.02.2000 r. o godz. 14.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń
43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:
Czyszczenie kanalizacji deszczowej na terenie miasta Ustronia.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8.00 do 15.00 lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 17.02.2000 r. do godz. 10.00.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg - Czyszczenie kanalizacji deszczowej na terenie miasta Ustronia.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 17.02.2000 r. o godz. 14.30.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.



PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG MIERNICZYCH

43-400 Cieszyn, ul. Bobrecka 1
tel. (0-33) 852-14-11

Uprzejmie informuje, że od 1-go lutego b. roku otwiera
w Ustroniu - Hermanicach, przy ul. Jaśminowej 15

BIURO przyjmowania zleceń, czynne
we wtorki w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ oraz 16⁰⁰ - 18⁰⁰.

tel. kontaktowy: inż. Józef Śliż - 0/604249131



Przedsiębiorstwo wykonuje usługi z zakresu:

- pomiary sytuacyjno - wysokościowe do celów projektowych wraz z orientacją i opisem nieruchomości,
- geodezyjną obsługę inwestycji,
- inwentaryzacje powykonawcze urządzeń podziemnych,
- pomiary powykonawcze budynków,
- podziały i rozgraniczenia,
- dokumentację do celów prawnych,
- inne specjalistyczne prace geodezyjne.

NOWOŚĆ W TEATRZE

Dyrekcja Teatru im. A. Mickiewicza oraz dyrekcja Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie i kierownictwo Sceny Polskiej zapraszają do Teatru im. A. Mickiewicza na premiery spektakli zrealizowanych przez zespół Sceny Polskiej TD. Scena Polska TD powstała w 1951 roku i ma już na swoim koncie prawie 350 premier.

Obecny sezon jest ze wszech miar nietypowy, stoimy bowiem na progu nowego stulecia i w zbliżającym się roku jubileuszowym 50-lecia Sceny Polskiej przekroczymy jego magiczną granicę. W związku z tym kierownictwo Sceny Polskiej pragnie przekroczyć jeszcze jedną granicę i częściej gościć również w prawobrzeżnej części Cieszyna, w budynku Teatru im. A. Mickiewicza. Pierwsza premiera - „Zemsta” Aleksandra Fredry - odbyła się 21 stycznia 2000 roku. W dalszej kolejności planowane są spektakle, takie jak

np.: „Nasze miasto” T. Wildera, „Okno na parlament” R. Cooneya, „Tam gdzie spadają Anioły” D. Terakowskiej, „Sen nocy letniej” W. Szekspira, „Dziwne stulecie” J. Nohavicy, „Edith i Marlene” E. Pataki. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie. (sp)

DO KOŃCA LUTEGO REKLAMY Z
NIEBIESKA PROMOCJA
KOLOREM NIEBIESKIM NA STR. 2, 11
KOSZTUJĄ TYLKO CO CZARNO - BIAŁE!



Narciarze nie mogą narzekać na brak śniegu. Fot. W. Suchta

FERIE W MIEŚCIE

Interesującą ofertę na ferie zimowe przygotował dla ustronńskich dzieci i młodzieży Miejski Dom Kultury „Prażakówka”. Szczegółowy harmonogram przedstawia się następująco:

Wycieczka do pracowni Bogusława Heczki.	27.01	11.00
Projekcja filmów video – „Niewyjaśnione tajemnice”, „Ciekawe miejsca na ziemi” i inne	24.01 i 3.02	10.00
Miejski Turniej Szachowy	25.01	15.30
Wjazd do Cieszyna na lodowisko i zwiedzanie fermy strusiów	1.02	15.30
Zabawy na śniegu – spacerzy rekreacyjne, rzeźba w śniegu itp.		
Kulig z ogniskiem w zależności od liczby zgłoszeń		
Konkurs plastyczny – „Znam swoje miejsce na ziemi”	28.01	10.00
Spektakl teatralny w sali widowiskowej pt. „Kukuryku na patyku” w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego z Bielska – Białej, bilety wstępu w cenie 5 zł do nabycia w sekretariacie MDK lub przed spektaklem.	2.02	10.00

Zajęcia w kołach zainteresowań (modelarstwo, hafciarstwo, komputerowe, szachy, plastyczne, makrama) – zgodnie z dotychczasowym harmonogramem.

Zajęcia i imprezy odbędą w zależności od liczby zgłoszeń i warunków atmosferycznych. Zgłoszenia i pytania prosimy kierować do MDK „Prażakówka”, tel. 854-29-06. (iw)

POZIOMO: 1) rzeka na Podbeskidziu, 4) leżanka, wersalka, 6) pluszowy do przytulania, 8) przewrót, rewolta, 9) góry południowoamerykańskie, 10) półwysp między morzami Barentsa i Białym, 11) telewizyjne okienko, 12) groźna w górach, 13) ochota na coś, 14) spec co naprawia piec, 15) w rodzinie Renault, 16) marszczona w gniewie, 17) pstrokata, kradnie świecidełka, 18) gatunek papugi, 19) góry w Austrii i Francji, 20) dymny trubadur.

PIONOWO: 1) smaczne ciasto z jabłkami, 2) z nabojami u pasa, 3) gania w łozysku, 4) chorągwie, 5) część sań (wspak), 6) zbędna po obiedzie, 7) bożek pogański, 11) dawna maszyna szyfrująca, 13) dodatek do umowy, 17) skrócona podstawówka.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 9 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 1 NOWY ROK

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MICHAŁ MALEC** z Ustronia Polany, ul. Wiślańska 27. Zapraszamy do redakcji.

Taki se bajani ...

Witom Was pięknie, ciepło i serdecznie w tym Nowym Roku. Myślę, że dla Was ty 2000 nie zaczęła się źle, a całkiem fajnie. I życzy Wom tego, by cały rok był najlepszy, jak może być.

Mie sie za to ty trzy zera łód samego początku dały we znaki. Wnuczka zanimogła, już je lepi, ale trzeja jóm wachować co by sie choroba nie wróciła. Mój braciszek Frydek strasznie sie rozniomóg. Już wyncyj niż trzy tygodnie je nimocny i leży w szpitalu. Zaczyno dochodzić kapke do siebie, ale mie to strasznie tropi.

Do naszego auta wrypało drugi auto. Dwyrka trzeja wymylnić, dach wykłepać. Bydzie to spory dło nas wydatek. Dobrze, że żodnymu sie nie stało, ani nóm, ani tymu drugimu w aucie, choćoz też se auto pocharało, a taki fajniejsze niż nasze.

Jeszcze mi sie książki z biblijoteki straciły. Nie wiem, czy jo już móm takóm pamiynć, że nie wiem, kaj zech ich zastawiła, czy s chalpy kiery przez przypadek wyniós - obszukali my wszyscy kaj jaki kąt sie dało - książek ni ma. Zaś strata, bo abo bydym musiało książki zapłacić, abo jakisi fajne książki swoji dać.

Wiecznie jakosi starość, jaki też to bydzie do końca roku, skoro początek móm taki niefajny. Cóż, naprzd ni ma sie co starać, a jednako...

Myślym moji mili, że Was omijajóm starości i choroby i co by tak było cały rok.

Jak byli my z Jozefym u braciszka, to bratowa, też ji je Hanka, spómniła, co sie ji przytrefiło kieregosi roku, jak byli u nas w lecie. Dziepro, jak o tym rzdziła, to mi sie to też przypomniało.

Hania kupiła truskawek na rynku i jeszcze przed łobiady zjedli s Frydkym. My jakosi hneda po obiedzie przyszli do mamy, a łoni byli u mamy. Frydkowi źle strasznie zabyło, żółdek go bołol, słabo mu sie zrobiło. Idzie do wychodka i na roz rzażył sobóm o beton na siyni i stracił pamiynć.

Jureczek podleciol do niego i mie wołol, aż pumogym mu go dźwignąć. Hania zaś porwała szklónke z wodóm i leje mu do gymby. Frydek zaczął fest krzytać, kapke sie opamiyntol. Podniyli my go i položyli na otomanie. Po czasie Frydek prawi do Hani: ty byś mie jeszcze utopiła.

Taki to je rozmaite, człowiek by chciał pumóc, a jeszcze może gorszóm krzywdę zrobić. A teraz nie wiem, jak Frydkowi pumóc i jak Hanie pocieszyć. Myślym jednako, że dochorziy sie dolożóm i braciszкови pumogóm.

Hanka łód Śliwków

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina**, **Stanisław Niemczyk**, **Marzena Szczotka**, **Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „MONO”, Cieszyn, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustron, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 20.1.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 27.1.2000 r.